

# Donatan, Słowiańska krew (ft. Gural, Sheller, Kaczor)

To Równonoc ziom,  
Donatan

[Gural:]

Dolo moja ukochana, dokąd mnie zawieje los  
Dziś zostają tu do rana, bukom, dębom dają? głos  
Trzeba umieć żyć, żeby umrzeć,  
Trzeba umieć umrzeć by żyć,  
Do wód źródeł dojdziemy dumnie  
Niech tajemnice przędą swą nić

[Shellerini:]

A inspiracji szukam pośród burz  
Hartuje swój kunszt w ogniu znów  
Mam pośrodku serce tu  
Mam swoje miejsce, mam swoją ścieżkę  
I pędzę nią pośród zagubionych dusz  
Poznański crew, znów flow płynie z krwią  
Słowiańską krwią, co spoczywa wśród łąk  
Na bicie Don, składamy hołd swym praojcom  
Robimy to głośno, właśnie o to chodzi

Choć ziom, unieś swą pięść, w żyłach, tańczy krew  
W słońcu połyskuje herb?, wyczulony każdy nerw  
Kiedy wersy jak osa, to dla  
Nocy i dnia, chłodu betonowych osad  
Ok, bo tam po nocach grasują strzygi  
Dzisiaj nie oszczędzam trzustki, to taas dla prawdziwych  
Znajome ksywy, znajome mordy z podwórka  
Wszyscy PDG od kołyski aż po kurhan

Dolo moja ukochana, dokąd mnie zawieje los  
Dziś zostają tu do rana, bukom, dębom dają? głos  
Trzeba umieć żyć, żeby umrzeć,  
Trzeba umieć umrzeć by żyć,  
Do wód źródeł dojdziemy dumnie  
Niech tajemnice przędą swą nić

[Kaczor:]

Płynie w nas słowiańska krew  
Wraz z nią duma i honor  
Pomoc mam dla kumpli  
By żaden z nich w bagnie nie utonął  
Dostatnie i wprost często mówimy  
Nawija boss synu, znowu będą rozkminy  
Czemu z tym, a nie z tamtym,  
Co, jak, kiedy, dlaczego?  
Bo robię rap synu, z tym, kto jest mym kolegą  
Złego nie ma tego, co by nie wyszło na dobre  
Jadę na swoją modłę i pierdole to co podłe  
Wraz z prawdziwością w godle lecę ze swoim szajsem  
Znów rozpierdalałem stylem jak Rich Kuklinski - Iceman  
Iść do przodu, szanse wykorzystać w pełni  
weź ??? co kłamstwem, temu od zawsze wierni  
Pośród cierni nigdy łatwiejszą drogą  
Stojąc w grobie jedną nogą zatańczy z diabłem pogo  
MVP drogo i nigdy sobie wbrew  
Kaczor bezpieczeństwa, we mnie słowiańska krew

Dolo moja ukochana, dokąd mnie zawieje los  
Dziś zostają tu do rana, bukom, dębom dają? głos  
Trzeba umieć żyć, żeby umrzeć,  
Trzeba umieć umrzeć by żyć,  
Do wód źródeł dojdziemy dumnie

Niech tajemnice przędą swą nić

[Ry23:]

Dopóki las szumi, dumnie tłumi odgłosy miasta  
Licznik światła luno, gdy twa pochodnia zgasła  
Krew słowiańska płynie wartkim strumieniem  
W tych, którzy umiłowali tę ziemię  
Nasze plemię od zawsze walczy do końca  
Tę Siłę przekazujemy z dziada na ojca  
Z ojca na syna i tak w kółko od wieków  
Budzimy instynkty, które są w człowieku  
Mamy łby twarde, jak górskie skały  
Więc pić możemy każdej Nocy Kupały  
I nie tylko, bo gdy szynk otwarty  
Robimy gnój, jak trzystu ze Sparty  
My, gród znad Warty dobrze zna swe korzenie  
Z plemieniem swym związany grubym rzemieniem  
Nasze serca pompują słowiańską krew  
Woła nas natury zew, szum rzeki, szum drzew

Dolo moja ukochana, dokąd mnie zawieje los  
Dziś zostaję tu do rana, bukom, dębom daję? głos  
Trzeba umieć żyć, żeby umrzeć,  
Trzeba umieć umrzeć by żyć,  
Do wód źródeł dojdziemy dumnie  
Niech tajemnice przędą swą nić

[Rafi:]

Ciągle do przodu brnę, zawistnym wbrew  
W żyłach pulsuje razem z rapem ta słowiańska krew  
W środku drzemie lew, który uwalniany jest na scenie  
MC's 4 reprezentuje słowiańskie plemię  
Się nie lenię, wstaję rano i robię robotę  
Wciąż to samo, najpierw pisze i do studia potem  
To poznański rap, a nie zwykłe ?dana dana?  
Oto zwrota nagrywana na płytę do Donatana  
Woda lana? To nie u nas! U nas leci przekaz  
Przekaż innym, że tu rymy płyną tak jak płynie rzeka  
Na co czekasz? Tańcz, baw się, śpiewaj głośno!  
Zrób taką bibę, żeby obaliło ścianę nośną!  
Z słowiańską gościnnością zapraszam na balet  
Weź pannę, flachę wody i choć, nie ma ale  
Doskonale, dla każdego stoją otworem drzwi  
Bo u nas nie brakuje tej słowiańskiej krwi

Bo we mnie, jest we mnie słowiańska krew  
Bo we mnie, jest we mnie słowiańska krew